

Maciej Krotofi

Sprawozdanie z posiedzeń Sekcji Historycznej To Mi To

Rocznik Toruński 26, 223-226

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sprawozdanie z posiedzeń Sekcji Historycznej To-Mi-To

Maciej Krotofil

Posiedzenia Sekcji Historycznej Towarzystwa Miłośników Torunia są cyklicznymi spotkaniami odbywającymi się w Sali Radzieckiej Ratusza Staromiejskiego. Są one poświęcone aktualnym problemom związanym z badaniami nad przeszłością naszego miasta. Na posiedzeniach omawia się przedsięwzięcia badawcze i popularyzatorskie podejmowane przez historyków, a także najnowsze ustalenia dotyczące dziejów Torunia. W związku z tym, że w spotkaniach uczestniczy grono wybitnych naukowców, wyrażane na posiedzeniach Sekcji poglądy są odzwierciedleniem stanowiska toruńskiego środowiska historycznego.

Posiedzenie, które odbyło się 6 XI 1998 r., miało być poświęcone dwóm problemom: badaniom archeologicznym podjętym na zamku dybowskim oraz publikacji I tomu *Toruńskiego Słownika Biograficznego*. Sprawa Dybowa na tyle jednak zdominowała obrady, iż omówienie nowej toruńskiej publikacji trzeba było przenieść na kolejne spotkanie.

Miejski konserwator zabytków mgr Zbigniew Nawrocki przypomniał zbranym, iż już we wrześniu 1997 r. Rada Miejska Torunia podjęła decyzję o rozwiązaniu problemu zamku dybowskiego. W związku z tym przygotowano program prac, który przewidywał realizację następujących czynności:

- wykonanie podkladu sytuacyjno-wysokościowego,
- analiza zieleni i analiza dendrochronologiczna,
- usunięcie tych partii zieleni, które zagrażają zabytkowi,
- wykonanie inwentaryzacji pomiarowo-fotograficznej,
- ewentualne badania archiwalne,
- badania archeologiczne,
- badania geologiczne,
- przygotowania do ewentualnej rekonstrukcji.

Mgr Z. Nawrocki zwrócił uwagę na fakt, że ważnym problemem jest podjęcie decyzji co do przyszłego wykorzystania obiektu.

Dalsza część posiedzenia odbywała się w sali kinowej Ratusza Staromiejskiego, gdzie mgr Lidia Grzeszkiewicz-Kotlewska omówiła wyniki dotychczas-

sowych badań archeologicznych przeprowadzonych na terenie ruin zamku dybowskiego. Referentka zaprezentowała bogaty materiał fotograficzny ilustrujący dokonania archeologów.

Głównym celem prac było uzyskanie informacji o części mieszkalnej zamku i o ewentualnej wieży narożnej. Zakładano, że wieża mogła się znajdować w północno-wschodnim narożniku budowli. Jednak przeprowadzone prace nie potwierdziły jej istnienia. Mury części mieszkalnej (północna część zamku) były bardzo zniszczone. Ucierpiały one najbardziej podczas najazdów szwedzkich. Po tym okresie zamek nie był już odbudowywany w pierwotnej, średniowiecznej formie. W późniejszym okresie zniszczeń dokonali także poszukiwacze skarbów (archeolodzy nawet dwa metry pod powierzchnią ziemi znajdowali otwory wykute w murach). Udało się ustalić, że budynek mieszkalny podzielony był na trzy pomieszczenia. Otwory po belkach wskazują na to, iż stropy w piwnicach były drewniane. Piwnice po stronie zachodniej były użytkowane jeszcze w XIX w., natomiast wszystkie piwnice gotyckie były wytykowane, co wskazuje na ich gospodarcze przeznaczenie. Fundamenty budowli nowożytnych zostały posadowione na średniowiecznych warstwach zasypiskowych, dlatego w celu przeprowadzenia dokładnych badań konieczne jest podjęcie decyzji konserwatorskiej, które budowle można rozebrać, a które należy zostawić. Fundamenty gotyckiej części mieszkalnej położone są na swego rodzaju poduszce kamiennej, stanowiącej zabezpieczenie przed zapadaniem się budowli w podmokłym terenie. Prawdopodobnie na całej powierzchni dziedzińca zamkowego jest dobrze zachowany bruk.

Dyskusję rozpoczął prof. Marian Biskup, który stwierdził konieczność przygotowania pełnej dokumentacji dziejów zamku dybowskiego. Profesor zauważył, że nie do końca zdajemy sobie sprawę z ogromnego znaczenia tej budowli. Zamek był siedzibą starosty, lecz pełnił także funkcję rezydencji królewskiej. Kazimierz Jagiellończyk przebywał w nim bardzo często, a rokowania pokojowe z Krzyżakami toczyły się pod murami Dybowa. Należy uszanować i docenić wartość tego zabytku. Dyskutant uznał za niedopuszczalne projekty przekształcenia ruin w kolejny obiekt rozrywkowy. Prof. M. Biskup zwrócił uwagę na to, iż badania archiwalne mogą się okazać bardzo pomocne przy ustalaniu wyglądu zamku. W inwentarzach królewskich powinny być zachowane informacje dotyczące otoczenia warowni; prawdopodobnie zachowała się też jakaś ikonografia. Doc. Karola Ciesielska, nawiązując do problemu wyglądu otoczenia omawianej budowli, przypomniała, że w 1570 r. powódź zniszczyła kościół pod wezwaniem św. Mikołaja, który znajdował się w pobliżu zamku. Prawdopodobnie w wyniku działania żywiołu ucierpiał także sam zamek oraz okoliczne zabudowania. Dr hab. Bogusław Dybaś stwierdził, że należy wypracować koncepcję zagospodarowania ruin w sposób, który pozwoliłby na zdobycie środków finansowych niezbędnych dla konserwacji i zabezpieczenia bu-

dowli. Dyskutant zauważył, iż aby obiekt zaistniał w społecznej świadomości, aby był odwiedzany i doceniany, musi być widoczny. Inaczej nie ma szans na przyciągnięcie szerszego grona zwiedzających i nie spełnia swojej funkcji. Jako przykład podał zachowany w formie trwałej ruiny zespół poddominikański, który jako słabo wyeksponowany nie cieszy się popularnością, na jaką zasługuje. Dr hab. B. Dybaś zgodził się z wysuniętą przez prof. M. Biskupa propozycją opracowania pełnej monografii zamku dybowskiego. Prof. Jan Tajchman zwrócił uwagę na to, iż w przypadku planowania inwestycji wokół zabytku należy koniecznie uwzględnić istnienie terenów zalewowych. Poza tym profesor wyraził opinię, że zagospodarowanie terenów wokół zamku nie musi oznaczać ingerencji w samą bryłę zachowanych murów. W pobliżu można by zorganizować kemping, a ruiny średniowiecznego zamku byłyby jego atrakcją. Według J. Tajchmana jeszcze lepszym rozwiązaniem byłaby budowa motelu, który przynosiłby dochody również w sezonie zimowym. Kolejny dyskutant, Jan Zabolewicz, przypomniał, że sprawa zagospodarowania zamku dybowskiego nie jest problemem nowym. Kiedyś zaadaptowano już wieżę bramną na harcówkę. Po jakimś czasie zrezygnowano jednak z użytkowania obiektu. Sporym problemem może się okazać zapewnienie bezpieczeństwa ewentualnym inwestycjom na Dybowie.

Na zakończenie obrad Z. Nawrocki zaapelował o przeanalizowanie możliwych rozwiązań i pomoc toruńskich historyków w podjęciu decyzji co do przyszłości dybowskich ruin.

Kolejne posiedzenie Sekcji Historycznej Towarzystwa Miłośników Torunia odbyło się 5 III 1999 r. Spotkanie poświęcono omówieniu dwóch toruńskich publikacji: *Toruńskiego Słownika Biograficznego* (TSB) oraz nowego tomu (t. 25) „Rocznika Toruńskiego”.

Pierwszy zabrał głos redaktor TSB, dr Krzysztof Mikulski. Poinformował on uczestników obrad, iż zostały już zebrane materiały do II tomu, który prawdopodobnie ukaże się jesienią 1999 r. W publikacji tej zostaną umieszczone indeksy osób, których biogramy zawarto w tomie I i II. Dr K. Mikulski poprosił członków Sekcji Historycznej o opinię na temat redagowanego przez niego słownika.

Redaktor „Rocznika Toruńskiego”, dr hab. Bogusław Dybaś, poinformował o ukazaniu się 25 tomu czasopisma. Jest to już trzeci tom pod redakcją B. Dybasia, dlatego poprosił on zebranych o opinie i uwagi na temat tej publikacji, jej struktury i charakteru. Redaktor chciałby, aby czasopismo miało jasno określony profil, aby mówiło o historii, ale także w odniesieniu do współczesnego życia kulturalnego miasta.

Kolejnym zabierającym głos był prof. Janusz Tandeci, który zaproponował reaktywację „Biblioteczki To-Mi-To”. Miałyby to być cała seria prac popularnonaukowych poświęconych poszczególnym ciekawym obiektom i miejscom naszego miasta. Seria taka przyczyniłaby się niewątpliwie do promocji Torunia

i popularyzacji wiedzy o jego dziejach i zabytkach. Ma to ogromne znaczenie zwłaszcza teraz, po wpisaniu miasta na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Dyskusja spełniła oczekiwania obu redaktorów. Na podstawie licznych wypowiedzi uczestników spotkania można się było zorientować, że toruńskie środowisko historyczne zdecydowanie pozytywnie odbiera obie omawiane publikacje. Prof. Jerzy Serczyk pochwalił formułę i trafność doboru treści „Rocznika Toruńskiego”. Dyskutant zwrócił uwagę na fakt, iż czasopismo nie stało się publikacją o charakterze zabytkoznawczo-konserwatorskim, co przytrafiło się „Rocznikowi Krakowskiemu”. Profesor stwierdził, że konieczna jest kontynuacja publikacji w „Roczniku” bibliografii Torunia. Ze względu na jej objętość może należałoby dokonywać większej selekcji materiałów. Korzystne byłoby także zachowanie obcojęzycznych streszczeń tekstów. Niewątpliwie podnosi to poziom czasopisma. Prof. Zenon Hubert Nowak uważa za bardzo pożyteczny fakt zapoczątkowania edycji TSB. Profesorowi podoba się także formuła „Rocznika Toruńskiego”, lecz jego treść mogłaby być bardziej dostępna dla szerszego grona czytelników. Z. H. Nowak poparł ideę wydawania „Biblioteczki To-Mi-To” i zaproponował, aby seria ta miała jakiś ściśle ustalony plan. Kolejny dyskusyjant, prof. Mieczysław Wojciechowski, podkreślił dobrą jakość szaty graficznej „Rocznika Toruńskiego”. Profesor zauważył też, iż na łamach „Rocznika” można powoli zacząć zagospodarowywać okres po 1945 r., a może nawet po 1939 r. Jednak ze względu na skomplikowaną i trudną tematykę, należy to robić bardzo ostrożnie. Prof. Jerzy Dygdała wyraził pogląd, że redagowane przez B. Dybasia czasopismo prezentuje wysoki poziom naukowy. Równocześnie publikacja dostępna jest dla szerszego grona czytelników. Natomiast dyskusja o TSB jest trochę przedwczesna i będzie ona możliwa dopiero po wydaniu kilku tomów. Profesor przestrzegł także przed zamienieniem TSB w słownik osób działających w XX w. Dr K. Mikulski uznał jednak te obawy za nieuzasadnione. Przypominał on, iż w historii Torunia jest wiele ciekawych postaci z wcześniejszych epok, które zasłużyły na biogram w TSB. Pewną trudność przedstawia opracowanie naukowe takich biogramów, gdyż niewiele jest osób, które mogą i chcą to robić. Redaktor liczy także na współpracę historyków sztuki, którzy mogliby opracować sylwetki wybitnych toruńskich artystów.

Obrazy zakończył prof. J. Tandecki. W imieniu redaktorów podziękował on uczestnikom spotkania za cenne uwagi dotyczące omawianych publikacji. J. Tandecki wyraził nadzieję, że wygłoszone opinie przyczynią się do dalszego rozwoju naukowego i edytorskiego *Toruńskiego Słownika Biograficznego* i „Rocznika Toruńskiego”.